

Prof. dr hab. Marek Stanisz
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 17.03.2021 r.

UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 22.03.2021r

Recenzja rozprawy doktorskiej Łukasza Żurka
pt. *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki*
(Warszawa 2020), napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Danuty Ulickiej

Już na samym wstępie niniejszej recenzji pragnę złożyć jednoznaczną deklarację: dysertacja Łukasza Żurka pt. *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki* spełnia wszelkie standardy wymagane od rozpraw doktorskich. O jej wartości przesądzają: nowatorska tematyka, oryginalna metoda, wysoka wartość poznawcza, solidna baza dokumentacyjna, erudycyjny wywód, przekonująca argumentacja, a także bardzo staranne przygotowanie formalne.

Zacznijmy od sprawy pierwszej. Przedmiotem recenzowanej rozprawy jest charakterystyka pisarstwa naukowego oraz eseistyki Stefana Szymutki – badacza literatury polskiej związanego ze Śląskiem, uczonego zafascynowanego swoją „małą ojczyzną”, znawcy twórczości Teodora Parnickiego, autora, który swobodnie przekraczał granice tradycyjnie oddzielające świat akademii od dominium literatury.

Określając cele pracy, Żurek rozpoczyna jednak nie od Szymutki, lecz od filologii. Punktem wyjścia swojego wywodu czyni refleksję nad jej statusem i dziejami w obrębie badań literaturoznawczych. Przekonuje, że obowiązujący model opisu tej dyscypliny ciągle opiera się na stereotypowej, nadmiernie uogólnionej i poniekąd ahistorycznej wiedzy na temat „globalnych” jej przemian. Wiedza tego rodzaju prowadzi do z góry dającej się przewidzieć konstatacji o definitywnym zmierzchu filologii, wyznaczonym przez cezurę przełomu antypozytywistycznego. Zdaniem Łukasza Żurka taki sposób relacjonowania dziejów dyscypliny nie prowadzi jednak do pogłębienia wiedzy o jej ewolucji, metodach i możliwościach, lecz skutkuje rozpowszechnianiem uproszczeń i powielaniem stereotypów, czyli – „re-produkowaniem niewiedzy” o niej (s. 32). Krótko mówiąc, wzorzec „globalnej” historii filologii wyczerpał już swoje możliwości.

Żurek dowodzi dalej, że refleksja nad filologią może stać się owocna poznawczo, ale pod warunkiem, że przybierze „inny kształt” (s. 32). Zapewni go „przeczytanie zapoznanych praktyk filologicznych w taki sposób, aby w obszar refleksji nad nimi włączyć ich lokalne uwarunkowania: historyczno-geograficzne, społeczne, biograficzne” (s. 35). Filologia bowiem „nigdy nie powstaje w historycznej próżni i zawsze jest wypowiedzią konkretnego podmiotu, usytuowanego światopoglądowo, etnicznie, płciowo, klasowo, życiowo” (s. 37). Ma więc swoje odmiany, swoją historię, ekonomię, socjologię i geografę.

Zdaniem Autora dysertacji pisarstwo naukowe Stefana Szymutki – modelowy przykład „filologii lokalnej” – jest szczególnie interesujące właśnie z tej przyczyny. Wymaga przeto wkomponowania w znacznie szerszy kontekst XIX- i XX-wiecznych oraz całkiem współczesnych przemian filologii jako dyscypliny humanistycznej.

Autor recenzowanej rozprawy uwzględnił w swoich dociekaniach bardzo obszerny, a zarazem urozmaicony materiał badawczy. Swoje wywody oparł na szczegółowej analizie pisarstwa naukowego oraz eseistyki Stefana Szymutki, wykorzystał różnorodne materiały archiwalne (dokumenty, korespondencję itp.), dotarł do przyjaciół i współpracowników uczonego, zbadał jego księgozbiór, przeczytał ogromną liczbę opracowań. Z powodzeniem zastosował też oryginalną metodę badawczą – skupił się bowiem nie na konkretnych wypowiedziach Szymutki (choć, oczywiście, przywołał ich całkiem sporo), lecz na odtworzeniu kluczowych idei badawczych patronujących jego projektom, na stosowanych przez niego strategiach argumentacyjnych, sposobach prowadzenia polemiki oraz narracyjnych punktach widzenia.

Kompozycja rozprawy Łukasza Żurka – złożonej z dość oszczędnie wprowadzenia, czterech rozdziałów oraz obszernej bibliografii – jest czytelna i funkcjonalna, choć nie wydaje się oczywista. Autor prowadzi swój wywód dwutorowo, płynnie przechodząc od ogółu do szczegółu, od historycznoideowej panoramy do studium konkretnego przypadku, od dziejów filologii do pisarstwa Szymutki. Te dwa wątki i dwie perspektywy, jakkolwiek ściśle ze sobą splecione, w recenzowanej rozprawie często funkcjonują obok siebie, uzupełniając i oświetlając się nawzajem.

Rozdział I, zatytułowany *Kondycje filologii*, pełni rolę swoistego rozpoznania pola badawczego. Autor koncentruje się tu na odtworzeniu szczególnej sytuacji, w jakiej znalazła się filologia jako tradycyjna metoda badań literackich. Żurek przedstawia przyczyny odwrotu od niej w XX wieku, a także charakteryzuje różnorodne próby jej rehabilitacji. Swoją uwagę skupia najpierw na statusie tej dyscypliny oraz współczesnych „powrotach do filologii” w Stanach Zjednoczonych (które poniekąd traktuje jako synekdochę całego świata), by następnie cofnąć się do polskich debat, toczonych w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX stulecia.

Można by się spierać, czy taki wybór przynosi wiedzę w pełni miarodajną na temat kondycji i losów tej dyscypliny humanistycznej (ledwie napomknięty został tu wątek europejski, a opowieść o losach polskich dyskusji wokół filologii przedwcześnie się urywa). Trudno jednak wymagać od Autora rzeczy, której podołałby chyba tylko zespół badawczy – bo tylko zespół mógłby objąć tak zróżnicowany kulturowo i językowo, a zarazem rozległy czasowo i przestrzennie obszar zjawisk. Warto natomiast podkreślić kompetencje, z jakimi Łukasz Żurek odtworzył spory wokół filologii w tych krajach, którym poświęcił swoją uwagę: równie pouczająca jest jego relacja o amerykańskich próbach restytucji filologii (podejmowanych m.in. w imię powrotu do tekstu oraz rehabilitacji lokalnych tradycji kulturowych), jak i prezentacja polskich sporów sprzed ponad stu lat (w których uniwersalistyczna koncepcja literaturoznawstwa konkurowała ze zorientowaną na tożsamość i kulturę narodową tradycyjną ideą badań filologicznych). Rozdział ten – oprócz wielu cennych informacji – daje też wyobrażenie, jak wielowymiarowa okazuje się historia badań literackich, jak odmienne procesy decydowały o ich przemianach w różnych regionach świata.

Równie interesujący jest rozdział II pt. *Filolog – rzeczywistość – literatura. Sytuowanie podmiotu w tekstach Stefana Szymutki z lat 1981-1990*. Autor poddaje w nim analizie wczesne prace badawcze śląskiego uczonego, poczynwszy od jego debiutu naukowego (tj. recenzji powieści *Ruchomy kraj* Stanisława Piskora z 1981 r.) aż po poświęcony Januszowi Sławińskiemu esej *Bycie humanistą* z 1990 r. We wszystkich tych wypowiedziach Żurek z powodzeniem odnajduje przeróżne ślady podmiotowości autora – raz przesadzają one o wyborze tematu (rzeczywistość jako powinność powieściopisarza, porażka artystyczna jako przedmiot refleksji badawczej), innym razem wyrażają się w niezwykle, afirmatywnym i polemicznym zarazem, dialogu z „mistrzem”, którego treścią są pytania o możliwość uprawiania wiedzy o literaturze z dala od opiniodawczego centrum.

Kategorią wiodącą w tym rozdziale jest idea lokalności. Żurkowi udało się dowieść, że uwarunkowania geograficzno-kulturowe zadecydowały o tematyce i sposobie prowadzenia wywodu już w najwcześniejszych pracach Szymutki, a lokalność tego badacza – jak zresztą chyba każda lokalność – kształtowała się w skomplikowanych relacjach z centrum, nasyconych tyleż fascynacją, co odruchami sprzeciwu.

Inne sposoby ujawniania podmiotowego charakteru wypowiedzi naukowych Szymutki stały się przedmiotem analiz w rozdziale III, zatytułowanym *Teodor Parnicki w konkretyzacji Stefana Szymutki (1987-2008)*. To rozdział zdecydowanie najdłuższy i moim zdaniem najlepszy w całej rozprawie. Żurek najefektywniej wykorzystał w nim kategorie interpretacyjne wyeks-

ponowane w początkowych partiach pracy (takie jak: filologia, lokalność, podmiotowość, jednostkowość), najwnikliwiej też zanalizował projekty naukowe Szymutki oraz motywy stojące za jego decyzjami interpretacyjnymi.

W pierwszym rzędzie rozdział ten przynosi dogłębną charakterystykę metody badania przez Szymutkę dorobku powieściowego Teodora Parnickiego. Będąc swoistą „interwencją krytycznoliteracką”, owa metoda opiera się na pieczołowitej analizie poetyki immanentnej konkretnego utworu, zwłaszcza na szczegółowej rekonstrukcji wydarzeń fabularnych, analizie narracji czy kreacji postaci, a uzupełnia ją filologiczny komentarz, objaśniający skomplikowane realia świata przedstawionego i zagmatwane motywacje psychologiczne powieściowych bohaterów. Wywód Żurka przynosi także świetną, nakreśloną z rozmachem i znawstwem, panoramę popularnych stylów lektury, więcej nawet – specyficznej aury krytycznej, jaka wytworzyła się wokół twórczości Parnickiego w latach 70. i 80. ubiegłego stulecia. Cały wywód zdąża do tego, by zdać sprawę z oryginalności projektu parnickologicznego Szymutki, scharakteryzować jego sposób czytania na tle popularnych wówczas strategii lekturowych, a ponadto wykazać związek jego wrażliwości badawczej ze sposobem myślenia o świecie i literaturze autora *Końca „Zgody Narodów”*. Jak przekonuje Autor rozprawy, Parnicki w wydaniu Szymutki to pisarz zmiennego i niepoznawalnego bytu, autor subtelnie kreślący obraz wielopostaciowej rzeczywistości, wybitny artysta, w pełni świadom ograniczeń języka, którym dysponuje, przenikliwy myśliciel, wyrażający nowoczesne aporie literackiej reprezentacji świata.

W omawianym rozdziale Żurek przekonująco wykazał *stricte* filologiczny wymiar projektu badawczego Szymutki: na przykładzie monografii *Zrozumieć Parnickiego*, a także niezrealizowanego (utopijnego?) projektu komentarza do *Słowa i ciała* (którego osobliwym zapisem był opublikowany 2008 r. raport z „bezradnej lektury” tej powieści) zaprezentował Szymutkę jako filologa z krwi i kości – analityka, erudyte, objaśniacza i komentatora.

W ostatnim, czwartym rozdziale pracy, zatytułowanym *Komplikowanie wiedzy: księgozbiór filologa*, Żurek nieco zmienia obszar swoich poszukiwań oraz używane instrumentarium pojęciowe. Przygląda się księgozbiorowi Szymutki, a do swojego opisu używa kategorii wypracowanych w ramach tzw. zwrotu archiwalnego. Sięga tu również po wypróbowaną w poprzednich rozdziałach metodę objaśniania podjętego tematu poprzez oświetlenie go rozbudowanymi kontekstami.

Jak wspominałem, Autor sytuuje swoje rozważania na tle współczesnych zainteresowań fenomenem archiwum: określa najpierw, skąd wzięła się współczesna fascynacja „warsztatem pracy” wybitnych humanistów, potem wskazuje, jak zwykło się badać podobne artefakty, na-

stępnie pyta, jakie możliwości poznawcze nie zostały jeszcze wyzyskane, by na końcu poświęcić uwagę zachowanemu księgozbiorowi Szymburki. Z notatek na marginesach, z zachowanymi fiszki i wpisanych w książki dedykacji Żurek wyłuskuje ciekawe informacje na temat inspiracji intelektualnych Szymburki, źródeł wielu jego decyzji badawczych, stylów lektury, niezrealizowanych projektów naukowych itp. Te wiadomości dopełniają wielowymiarowy portret śląskiego parnickologa, osadzają jego projekty naukowe w historycznym konkretnie, są też znakomitą ilustracją tezy o regionalnym zakorzenieniu wielu jego działań badawczych.

Przedstawiony przez mnie opis – mimo nieuniknionej skrótowości – daje jasne wyobrażenie o walorach naukowych recenzowanej rozprawy. Widać wyraźnie, że Łukasz Żurek jest autorem rzetelnym i kompetentnym, umie formułować wartościowe problemy badawcze, potrafi stawiać frapujące pytania i cierpliwie poszukuje na nie odpowiedzi, doskonale orientuje się w zagadnieniach metodologii badań literackich, z wprawą operuje bogatym repertuarem pojęć z różnych dziedzin humanistyki, znakomicie panuje nad narracją, argumentuje przekonująco i ze znajomością rzeczy, efektywnie wykorzystuje bogatą literaturę przedmiotu, a swoje dociekania uzupełnia cennymi, świetnie dobranymi kontekstami. Dzięki temu czytelnik ma komfortowe poczucie stąpania po dobrze rozpoznanym, przejrzystym oznakowanym terenie.

Trzeba też z uznaniem podkreślić bardzo dobre przygotowanie recenzowanej rozprawy pod względem formalnym – jej przejrzysty układ graficzny, bogaty aparat naukowy, znakomitą polszczyznę: jasną, komunikatywną i zdyscyplinowaną (drobne usterki, np. błędy w pisowni niemieckich tytułów, z łatwością można wyeliminować, przygotowując rozprawę do druku). Doprawdy, niełatwo wypatrzeć w tej pracy słabe strony!

Jeśli jednak, na zakończenie, miałbym zgłosić jakieś wątpliwości, to zwróciłbym uwagę na trzy kwestie.

Pierwszą jest sposób użycia przez Łukasza Żurka kluczowego dla rozprawy terminu „filologia” (oraz jego derywatów). Nie mam wątpliwości, że Autor doskonale zdaje sobie sprawę z pojemności semantycznej tego pojęcia, zestawia przecież wiele, często różnorodnych jego definicji i odniesień. Szkopuł w tym, że unikając jednoznacznych deklaracji, w jakim znaczeniu będzie się nim posługiwał, niepotrzebnie rozmywa jego zakres. A problem wcale nie jest błahy, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż pojęcie filologii znajduje się w samym centrum wywodu Żurka. Nie bez powodu przecież w tytule dysertacji pojawia się to słowo aż dwukrotnie; nie bez przyczyny Autor konsekwentnie nazywa „filologiem” (lub „śląskim filologiem”) głównego bohatera swojej rozprawy.

Wydaje mi się, że intencją Żurka jest stosowanie pojęcia „filologia” w takim znaczeniu, by przywoływało ono na myśl tradycyjne praktyki objaśniania wypowiedzi literackiej i krytyki

tekstu, z charakterystyczną dla nich pieczołowitością w traktowaniu literackiego konkretnego, z przywiązaniem do szczegółu czy zamiłowaniem do erudycji. W takim znaczeniu Żurek sytuuje „filologię” zwykle w opozycji do nowoczesnego literaturoznawstwa, zwłaszcza strukturalizmu czy dekonstrukcjonizmu. Czasem jednak, jakby na przekór samemu sobie, traktuje „filologię” jako synonim wszelkiej wiedzy o literaturze, może nawet współczesnego literaturoznawstwa (określeniem „filolog” obdarza nawet okazjonalnie strukturalistę Janusza Sławińskiego, s. 55).

Ta chwiejność terminologiczna stwarza również inny problem, a dotyczy on literaturoznawczej tożsamości głównego bohatera tej rozprawy. Otóż jednoznaczna kwalifikacja Szymutki jako „filologa” – oprócz trafnej charakterystyki wielu jego działań badawczych – może sugerować jego przynależność do cechu naukowych tradycjonalistów, badaczy trzymających się starych nawyków interpretacyjnych, zbyt przywiązanych do anachronicznych narzędzi i pojęć, wiernych przebrzmiałym stylom lektury. Byłby to, oczywiście, wniosek zbyt jednostronny, któremu przeczy znaczna część dorobku eseistycznego i naukowego Szymutki, którego nie potwierdzają ani preferencje lekturowe śląskiego badacza, ani jego fascynacje strukturalizmem, poststrukturalizmem czy dekonstrukcją.

Zresztą cała rozprawa Łukasza Żurka dowodzi, że Szymutko nie był wyłącznie filologiem (w wąskim, tradycyjnym rozumieniu tego terminu), choć umiejętnie wykorzystywał do własnych projektów naukowych różnorodne metody i praktyki wypracowane na gruncie tej dyscypliny. Był również uczonym w pełnym tego słowa znaczeniu nowoczesnym, czującym na nerwowy rytm współczesności, z uwagą rejestrującym najświeższe idee w humanistyce, podatnym na uroki najnowszych mód intelektualnych, z uwagą śledzącym to, co dzieje się w stolicach polskiego i światowego literaturoznawstwa.

W rozprawie Łukasza Żurka dostrzegam również wątek, który w moim odczuciu zasługuje na bardziej systematyczne potraktowanie. Mam na myśli problem relacji literatury i rzeczywistości, jedno z najważniejszych dla Szymutki wyzwań intelektualnych, pochłaniające go – jak słusznie zauważa Żurek – „właściwie przez całą działalność pisarsko-literacką” (s. 47). Autor wprowadza napomyka o tej kwestii niejednokrotnie, ale czyni to zwykle przy okazji omawiania innych, ważniejszych w danym momencie zagadnień.

A tymczasem pytanie o relacje literatury i rzeczywistości jest intensywnie obecne jako problem badawczy (i nie tylko badawczy) w wielu esejach oraz pracach naukowych Szymutki, z *Nagrobkiem Ciotki Cili* (2001) na czele czy choćby z – prawie pominiętą przez Żurka – monografią *Rzeczywistość jako zwątpienie w literaturze i literaturoznawstwie* (1998). W jakiś istotny sposób łączy ono wczesne i późne teksty Szymutki: uzasadnia autobiograficzne nachy-

lenie dyskursu śląskiego badacza, wyjaśnia niektóre kierunki jego poszukiwań parnickologicznych, wpisuje się w jego fascynacje nowoczesnymi ideami w humanistyce, choćby dekonstrukcją, z którą Szymutko niewątpliwie się zmagał i której urokowi – jak sędzę – niejednokrotnie ulegał. Inna sprawa, że nieustannie mocowanie się Szymutki ze słowem i światem, jego pochłonięcie problemem nieprzedstawialności w literaturze, jego uparty namysł nad możliwościami i ograniczeniami referencji – wszystkie te sprawy mogłyby zaprowadzić w rejony dość odległe od filologii...

I kwestia ostatnia: księgozbiór Szymutki. Wydaje mi się, że „umożliwia” on więcej niż to, na co Autor wskazał w swojej rozprawie. Chętnie spytałbym na przykład o ogólną charakterystykę Szymutkowej biblioteki (o jej skład i układ, o jej dominanty tematyczne, domniemane kryteria doboru, najważniejsze pozycje itp.). Ciekaw też byłbym głębszej analizy fiszek (przydobyłoby się tu więcej przytoczeń) czy choćby obszerniejszej refleksji nad zapisami na marginesach przeczytanych książek. Bez wątpienia Żurek dokonał w tym obszarze wielu ciekawych spostrzeżeń i odkryć, ale rozbudził apetyt na więcej.

Na zakończenie pragnę wyraźnie zaznaczyć, iż wyrażone przeze mnie wątpliwości w żaden sposób nie zmniejszają mojego uznania dla Autora i nie obniżają jednoznacznie pozytywnej opinii na temat jego rozprawy. Dysertację Łukasza Żurka uważam za w pełni dojrzały projekt naukowy, zrealizowany zgodnie z najlepszymi regułami obowiązującymi we współczesnym literaturoznawstwie.

Pozostaje mi zatem powtórzyć z niewątpliwą satysfakcją, iż rozprawa Łukasza Żurka *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki* spełnia wszystkie wymogi stawiane wobec dysertacji doktorskich. Uważam ponadto, że ze względu na wagę poruszonych w niej zagadnień oraz wysoką jakość wywodu rozprawa powinna ukazać się drukiem. Stawiam wniosek o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Janek Stawisz